Nr. 76. Śmigiel, sobota 1. kwietnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie Policyjne dotyczące czyszczenia i płukania naczyń do picia w lokalach restauracyjnych.

Na mocy §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym (Policeiverwaltung) z dnia 11. marca 1850 (Zbiór praw str. 265) i § 137 ustęp 2 ustawy dotyczącej ogólnej administracji krajowej z dnia 30. lipca 1883 rozporządza się za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na cały obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

§ 1.

W lokalach restauracyjnych należy utrzymać naczynia do picia, w których podaje się gościom trunki każdego czasu w czystym stanie.

Wobec tego winny naczynia te być codziennie gruntownie czyszczone.

§ 2.

Przed każdorazowem napełnieniem należy naczynia do picia wypłukać zanurzając je całkowicie w wodzie. Zaniechanie tegoż może nastąpić tylko na wyraźne życzenia gościa, który naczynia poprzednio już używał.

§ 3.

Naczynie do płukania winno być z metału względnie mieć wkładkę metalową musi być utrzymywane w czystości i zawierać pojemność 50 cm. długości, 30 cm. szerekości i 30 cm. wysokości. Naczynie należy umieścić w lokalu lub ubocznej ubikacji w ten sposób aby każdy gość dogodnie mógł stwierdzić czystość naczynia.

Do opróżnienia naczynia z wody musi być urządzenie kurkowe względnie wentylowe. Miejscowa władza policyjna może udzielić piśmienne zezwolenia na zaprowadzenie innego sposobu czyszczenia.

§ 4.

Woda w naczyniu do płukania winna być zawsze czysta i naczynie należy dziennie przynajmniej raz gruntownie wyczyścić.

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie należy umieścić w każdym lokalu na miejscu widocznym.

§ 6.

Nie zastosowanie się do powyższego rozporządzenia przez właściciela lokalu, jego pełnomocników i służbę podlega karze grzywny do 300 marek.

§ 7.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie uchyłam rozporządzenie z dnia 13. lipca 1896 (Dz. U. str. 397) dot. czyszczenia i płukania naczyń do picia w lokalach restauracyjnych

Poznań, dnia 11. lutego 1922 r.

L. dz. 8. 22. I. H.

Wojewoda: Dr. Celichowski.

Ogłosiłem:

Śmigiel, dnia 29. marca 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Zebranie sołtysów gminnych

odbędzie się w środę 5. bm. o 11 tej przed południem w Strzelnicy.

Śmigiel (zachód), 31 marca 1922.

Komisarz obwodowy Pioch.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Losy stoczni gdańskiej.

Na posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego senator Volkmann przedstawił szczegółowo referat w sprawie losów gdańskiej stoczni i głównych warsztatów kolejowych w Gdańsku. Powyższe przedsiębiorstwa zamienione będą w dwa wielkie towarzystwa akcyjne, które tworzyć będą jedną dłużą grupę interesów.

Kapitał akcyjny każdego z towarzystw wynosić będzie 20 miljonów mk. papierowych. Kapitału tego dostarczą Societe de batignolles crawenst Sheffield, 8 banków warszawskich z Bankiem handlowym na czele. Udział Polski i Gdańska w obu towarzystwach akcyjnych wynosić będzie 20%. Reszta udziałów przypadnie w towarzystwie akcyjnem stoczni grupie angielskiej a w towarzystwie akcyjnem warsztatów kolejowych grupie francuskiej. Rady nadzorcze obu towarzystw utworzone będą z członków poszczególnych grup. Skład tych rad dotychczas nie został ustalony.

Co się tyczy stoczni to prawo własności do ziemi, budynków i inwentarza przysługiwać będzie wspólnie Gdańskowi i Polsce. Oba państwa będą miały obowiązek oddania stoczni wspomnianemu wyżej towarzystwu akcyjnemu na przeciąg co najmniej 15 a najwyżej 45 lat, przyczem właściwy czynsz dzierżawy nie będzie płacony. Oba towarzystwa akcyjne będą pracować pod kierunkiem jednego generalnego dyrektora, którym będzie prawdopodobnie prof. Noc.

Grupa angielska i francuska zobowiązały się przeprowadzić pożyczkę w wysokości 300.000 f. szt. Oba towarzystwa akcyjne prowadzić będą odrębne bilanse, będą posiadać odrębne fundusze rezerwowe i osobne podpisy. Straty będą pokrywane wspólnie przez oba towarzystwa akcyjne. Dywidendy mają być zabezpieczone najwyżej do wysokości 10 %.

Z pozostałych dochodów Polska i Gdańsk otrzymywać mają po 40 % tytułem dzierżawy, jednak te kwoty nie będą wypłacane Polsce i Gdańskowi w gotówce, lecz służyć będą na pokrycie opłat, jakie Gdańsk i Polska uiścić mają za przyznany im b. majątek pruski lub niemiecki w Gdańsku.

Większe trudności przedstawia rozwiązanie sprawy głównych warstatów kolejowych, gdyż wysuwa tu pretensje swoje także i rada portu. Międzysojusznica komisja podziału stoi na stanowisku, że układ zawarty między Gdańskiem i Polską w Genewie w dn. 23. września u. r. w sprawie głównych warstatów kolejowych nie obowiązuje jej. Senator Volkmann zaznaczył, że Polska zobowiązała się zawrzeć ze wspomnianem przedsiębiorstwem na lat 15 układ w sprawie budowy i naprawy lokomotyw oraz innego materjału kolejowego.

Oświadczenie ministra Skirmunta w Paryżu.

P. Minister Skirmunt na przyjęciu przedstawicieli prasy francuskiej złożył następujące oświadczenie:

Odwiedziny w Paryżu w charakterze polskiego ministra spraw zagranicznych stanowią dla mnie urzeczywistnienie bardzo dawnych marzeń. Od czasu mego mianowania pragnąłem stale przybyć do Paryża, ale ciągłe, konieczne prace w ciągu mego 9-miesięcznego urzędowania przeszkadzały mi w urzeczywistnieniu tego zamiaru. Okres ten był dla polityki polskiej okresem dużych trudności. Objąłem tekę ministra spraw zagranicznych w nader ciężkiej chwili.

Polska „była" swego czasu przedmiotem ogólnej nieufności. Nie wierzono w jej zdolność do życia i w skuteczności jej energicznych wysiłków, oraz obawiano się z jej strony dążności imperjalistycznych, któreby mogły skompromitować jej odpowiedzialne stanowisko.

W ciągu 9 miesięcy mojej działalności w charakterze ministra spraw zagranicznych usiłowałem rozprószyć tę atmosferę nieufności i sądzę, że pracowałem ze skutkiem. Mam wrażenie, iż podejrzenie, na które była narażona Polska, znikło. Naród polski marzy obecnie tylko o spokoju, oraz o tem, aby się poświęcić podniesieniu wytwórczości, odbudowie gospodarczej i wewnętrznemu skonsolidowaniu. Byłoby niesprawiedliwością oskarżać go o chęć wpuszczania się w awantury polityczne i o niechęć poświęcenia się pracy pokojowej. Składając to oświadczenie wyrażam nietylko pogląd moich kolegów w obecnym gabinecie polskim, ale także większość opinji publicznej.

Skoro się nam udało pokonać te trudności, które Polskę z zewnątrz otaczały i rozprószyć nieufność, na którą byliśmy narażeni, wróciliśmy do szeregu zadań, które zostały rozwiązane w drodze układów i które prowadziły do skonsolidowania położenia. Oprócz układu z Rumunją i podobnego układu z Czecho-Słowacją zawarliśmy niedawno układ z Małą Ententą.

W całej tej polityce miarodajne było zapewnienie dokładnego przeprowadzenia postanowień Traktatu Wersalskiego, co nam ułatwił sojusz z Francją. Może nawet właśnie ten sojusz pomógł nam do urzeczywistnienia układów z Państwami sąsiedniemi. Co się tyczy Małej Ententy to układy z nią miały głównie na celu doprowadzenie do wspólnego frontu na Zjeździe w Genui.

W końcu zaznaczył p. Skirmunt, że Polska nie przystąpiła urzędownie do Małej Ententy, lecz doszła jedynie do zupełnego porozumienia w sprawie polityki na Zjeździe w Genui. Geograficzne położenie Polski nie pozwala jej przystąpić w zupełności do grupy Małej Ententy. Przeznaczeniem Polski jest być łącznikiem między Bałkanem a Państwami Bałtyckiemi.

Kanclerz niemiecki w sprawie odszkodowań.

Dnia 27 bm. kanclerz dr. Wirth wygłosił wobec tłumnie zapełnionej Izby w sprawie odszkodowań następujące oświadczenie:

Ostatnia nota Państw Sprzymierzonych słusznie wywołała w całym kraju jaknajgłębsze zaniepokojenie. Rząd Rzeszy musi więc z całą wyrazistością i stanowczością stwierdzić, że żądanie Państw Sprzymierzonych w sprawie obciążenia kraju nowymi podatkami w wysokości 60 miljardów marek jest zupełnie niewykonalnem. Komisja dla odszkodowań godząc się na udzielenie moratorjum mogła była wpłynąć na poprawę stanu waluty niemieckiej i polityki finansowej. Zamiast tego jednak nałożyła na kraj nowe żądania, które wywołać muszą skutek wręcz przeciwny i spowodować dalszy spadek marki niemieckiej. Tem samem cały preliminarz budżetowy został obrócony w niwecz. Jest to rzucający się w oczy przykład tego, że polityka gwałtów nie może rozwiązać sprawy odszkodowań, a tego rodzaju postanowienia prowadzą do dalszego ograniczenia wypłacalności Niemiec. W najbliższym czasie konferencja genueńska zajmować będzie przez całe tygodnie uwagę Rządów Sprzymierzonych, podobnie również Rządu Niemieckiego.

Już z tego powodu jest rzeczą zupełnie wykluczoną, by Rząd Niemiecki przedsięwziął nowe prace techniczno-podatkowe i w ten sposób zniweczył z tak wielkim trudem uskuteczniony kompromis podatkowy i rozpisał nowe podatki, jak tego domaga się nota Komisji Odszkodowań.

Następnie dr. Wirth w imieniu Rządu oświadczył, że musi zaprotestować przeciw żądaniu Państw Sprzymierzonych zaprowadzenia kontroli Rządu Niemieckiego (żywe oklaski). Jest rzeczą nie do pogodzenia z prawem stanowienia o sobie narodów, by obce państwa przysłały do Niemiec swoje organa kontrolne. Żaden obywatel niemiecki nie zrozumiałby tego gdyby jakikolwiek Rząd i zgodził się na przysłanie przez Państwa Sprzymierzone Komisji Kontrolnej, któraby chciała rozciągnąć swe czynności na funkcje Rządu Niemieckiego (oklaski). Na podstawie Traktatu Wersalskiego Niemcy otrzymują do dzisiaj wielką ilość żołnierzy Państw Sprzymierzonych, których dochody przewyższają trzykrotnie dochody wysokich niemieckich urzędników ministerjalnych. Jedenastu ministrów Rzeszy, prezydent Rzeszy i kanclerz Rzeszy nie kosztują razem przy doliczeniu dodatków reprezentacyjnych więcej, niż Niemcy wydawać muszą na utrzymanie wysokich oficerów Państw Sprzymierzonych.

Jednakowoż Rząd Rzeszy zbada raz jeszcze jaknajdokładniej notę Komisji Odszkodowań zanim

udzieli odpowiedzi pisemnej. Rząd niemiecki jest świadom tego, że ton jego odpowiedzi będzie miał decydujące znaczenie. To też przyjmie całą odpowiedzialność za swoje stanowisko. Wrażenie jakie wywołała nota Komisji Odszkodowań najlepiej ilustruje fakt, że dolary w czasie od 21 — 24 b. m. poszły w górę z 290 na 332 mk. niem.

Wreszcie dr. Wirth zaznaczył, że nie stracił wszelkiej nadziei ponieważ ufa, że Państwa Sprzymierzone zdają sobie sprawę z tego iż odbudowa Europy Środkowej i Rosji uzależniona jest od uzdrowienia polityki gospodarczej Niemiec.

Po przemówieniu dr. Wirtha jako pierwszy mówca rozpoczął rozprawę przewodniczący Niemieckiej Partji Narodowej Hergt, który zwrócił się ostro przeciw Rządowi i przeciw ostatniej nocie Komisji Odszkodowawczej zaznaczając, że nie przedstawia ona niczego nowego lecz jest dalszym ciągiem linji wytycznej polityki francuskiej wobec Niemiec. Mówca dziękuje kanclerzowi, za to że dziś poraz pierwszy napiętnował bezsensowność wprowadzenia w Niemczech kontroli finansowej Państw Sprzymierzonych. Niemcy muszą głośno zawołać „Precz z rękami, bo możecie się poparzyć“ (oklaski).

O zobowiązania w. m. Gdańska.

Pos. Maurycy Zamoyski wręczył Radzie Ambasadorów notę w sprawie w. m. Gdańska, w której między innemi powiedziano:

„Pismem z dn. 3. września 1921 r. zwróciła się Rada Ambasadorów do Sekretarjatu Ligi Narodów z prośbą o polecenie Wysokiemu Komisarzowi w m. Gdańska podjęcia kroków w celu zapewnienia rządom angielskiemu i francuskiemu zwrotu sum, wydanych na okupację terytorjalną Gdańska, które to sumy Mocarstwa Sprzymierzone i zaprzyjaźnione uznały za stosowne nałożyć na Wolne Miasto. Ponieważ wedle postanowień Traktatu Wersalskiego prowadzenie spraw zagranicznych w m. Gdańska należy do Rządu Polskiego, Sekretarjat Ligi Narodów przesłał temuż Rządowi odnośne pismo Rady Ambasadorów, słusznie zaznaczając, że ta kwestja nie należy do kompetencji Wysokiego Komisarza. Rząd Polski zawiadomił tedy Senat W. M. Gdańska, że Konferencja Ambasadorów ustaliła wysokość sum z tytułu wydatków na administrację i okupację militarną terytorjum W. M. Gdańska, na kwotę 4.002.709 frs. i 227.775 f. szt.

„W odpowiedzi na to zawiadomienie Senat W. M. Gdańska zwrócił się do Rządu Polskiego z prośbą o interwencję u Rady Ambasadorów, jak również, by Rząd Polski w imieniu W. M. Gdańska prosił Radę Ambasadorów o zrzeczenie się zwrotu wydatków lub conajmniej o poważną redukcję powyższych sum“.

O napad bandycki.

Warszawski Trybunał Sądu okręg, karnego jako, sąd doraźny, pod przewodnictwem sędziego Gumińskiego rozpatrywał wczoraj następującą sprawę.

Dnia 24. lutego r. b. Gustawa Blat, młoda 18-letnia dziewczyna odebrała z polecenia swej matki z P. K. O. przy pl. Napoleona kwotę 300,000 mk. Pieniądze zapakowała w papier jak paczkę. Na ulicy uczuła, że ktoś nieodstępnie w ślad za nią podąża. Gdy zmierzała już do bramy swego domu przy ul. Waliców spostrzegła jak wyminął ją jakiś młody człowiek i szybko wbiegł na schody. Na fakt ten nie zwróciła jednak uwagi. Gdy była już w połowie, drugiego piętra ten sam młody człowiek, którego spostrzegła w bramie, przyskoczył do niej i ostrym końcem dużego młotka uderzył ją w głowę, równocześnie zaś starał się z rąk jej wydrzeć pieniądze. Na krzyk napadniętej zbiegli się lokatorzy i już w bramie przytrzymali napastnika i oddali go w ręce policji.

Na rozprawie Blatówna żali się, że od czasu uderzenia ją młotkiem w głowę odczuwa ustawicznie silne bóle i zawroty głowy.

Dr. Puchalski, lekarz powołany w tej sprawie jako biegły, stwierdza, że z tą siłą zadane uderzenie nie mogło być śmiertelne, mogło tylko ofiarę napadu oszołomić.

Oskarżony Kazimierz Lech, młody, silnie zbudowany człowiek, przyznaje się do winy. Twierdzi, że poszkodowanej zabić nie chciał, chciał ją tylko oszołomić i zabrać pieniądze. Jako bezrobotny czekał przed Państw. Urzędem Pośr. Pracy na pl. Napoleona, a ponieważ zmarzł, wszedł do lokalu P. K. O. Tu zobaczył jak Blatówna zawijała w papier pieniądze. Był w wyjątkowej nędzy. Od szeregu miesięcy nie mógł znaleźć pracy. Widok banknotów w rękach Blatówny podsunął mu zbrodniczą myśl. Nie mógł się jej oprzeć, bo był głodny.

Świadkowie odwodowi potwierdzają, że osk. Lech usilnie szukał pracy, a nie mogąc jej znaleźć wyprzedał wszystkie rzeczy, aż wreszcie znalazł się w tragicznem położeniu.

Po wysłuchaniu wywodów prokuratora i obrony Sąd wydał wyrok skazujący osk. Kazimierza Lecha na pozbawienie praw stanu i bezterminowe ciężkie więzienie.

Straszna trwoga malowała się na twarzy oskarżonego w czasie odczytywania wyroku: bał się kary śmierci, a nie był dotychczas karany.

KRONIKA.

KALENDARZYK
Dziś: Hugona
Jutro: Franciszka
Wschód słońca: 6,48, zachód 7,08.
Długość dnia: 12,50. Przybyło 4,18.

Przedstawienie kinomatograficzne odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia w Strzelnicy o godz. 8.30 wieczorem na które złożą się bardzo ciekawe i zajmujące widowiska. Bilety wcześniej do nabycia w handlu kawy Kaisera.

Sprawa kontraktów rolnych. Toczące się obecnie w Poznaniu układy między przedstawicielami Zjednoczenia Producentów Rolnych i Zjednoczenia Zawodowego Rolnego mają przebieg pomyślny, co należy zawdzięczać także stanowisku delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie p. Gnoińskiego. Najprawdopodobniej strony dojdą do porozumienia w sprawie kontraktu zbiorowego.

Odroczenie aktu złączenia. Zapowiedziane niedzielę dnia 2. kwietnia podpisanie przez premjera p. Ponikowskiego i ministra b. dzielnicy pruskiej dr. Wybickiego aktu ostatecznego złączenia władz administracyjnych b. dzielnicy pruskiej z władzami innych dzielnic Polski zostało odroczone na dzień 9 kwietnia.

Bezkarność oszustów. W Poznaniu w dalszym ciągu grasują bezkarnie oszuści, okradający w sposób podstępny, przybywających do Poznania włościan. Przed kilku dniami oszukano w sposób niezmiernie zręczny włościanina Antoniego Oziucha, pochodzącego z Małopolski, a zamieszkałego w Niedźwiadkach, w powiecie żnińskim. Podczas pobytu jego w Poznaniu podeszli do niego na ulicy dwaj jacyś mężczyźni, proponując mu kupno osady. W chwili gdy Oziuch zbliżył się w towarzystwie tych ludzi do mostu kolejowego, przystąpił do nich trzeci jakiś osobnik, skarżąc się, że został okradziony. Na żądanie jego, by Oziuch i towarzysze poddali się rewizji, towarzysze Oziucha zgodzili się na to żądanie, poczem Oziuch wręczył nieznajomemu kopertę z 350 dolarami jako dowód, iż pieniądze te są jego własnością. Po rewizji nieznajomy oddał zonie Oziucha kopertę, w której jak się okazało potem były wycinki z gazet. Pieniądze zaś znikły wraz z nieznajomymi, którzy pospiesznie oddalili się od Oziucha. Wszelkie poszukiwania zostały bez skutku.

Telegramy.

Z Sejmu.

Warszawa, 31. 3. Wydarzeniem politycznem dnia wczorajszego było uchwalenie przez komisję konstytucyjną ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Dzisiaj będzie rozpatrywaną sprawa drugiego mandatu, który ma przypaść województwu poznańskiemu, a nadto podkomisja, do której należą po 1 pośle z każdego klubu, ustali tekst ustawy wyborczej pod względem redakcyjnym i stylistycznym.

Są wszelkie widoki na to, że po świętach ustawa wejdzie pod obrady Sejmu, a wówczas jeden z bardzo ważnych argumentów upadłby dla tych stronnictw co jeszcze chcą odroczyć wybory.

Przyszły tydzień obrad sejmowych wypełnią dyskusja nad ekspose premjera Ponikowskiego oraz min. skarbu Michalskiego. Dziś albo w wtorek będzie rozpatrywanym rządowy projekt ustawy o organizacji ziemi wileńskiej. W końcu przyszłego tygodnia wejdzie pod obrady ustawa o administracji Wileńszczyzny.

Prace ministerstwa skarbu.

Warszawa 30. 3. W dniu 29 b. m. p. Minister Skarbu dr. Michalski przyjął wszystkich dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów, oraz cały szereg pracowników i pracowniczek ministerstwa skarbu, aby podziękować im za ich współpracę nad preliminarzem budżetowym i pozostającemi z nim w związku trzema publikacjami, przedstawionemi Sejmowi.

P. Minister dziękował przedewszystkiem departamentom budżetowemu i kredytowemu oraz Głównemu Urzędowi Kasowemu za gorliwość i wytrwałość, z jaką pracowali nad preliminarzem i trzema księgami: „zieloną“, „żółtą“ i „szarą“, dalej szefowi biura prasowego za szybkość, z jaką przeprowadził druk wspomnianych wydawnictw; wreszcie pracowniczkom za sprawność, z jaką wywiązały się z nawału prac rachunkowych i maszynowych. Na przemówienie p. Ministra w imieniu zgromadzonych odpowiedział dyrektor departamentu dr. Mikulecki, dziękując za słowa uznania i zapewniając, że są one dla wszystkich bodźcem do dalszej niezmordowanej pracy.

Po zamachu monarchistów rosyjskich.

Berlin, 30. 3. W związku z zamachem, dokonanym wczoraj przez monarchistów rosyjskich na Włodz. Nabokowa, śledztwo policyjne ustaliło, że sprawcami tego zamachu są byli oficerowie armji rosyjskiej, którzy przygotowali również zamach na przewódcę kadetów Milukowa. Byli to podporucznicy dawniejszej gwardji petersburskiej Piotr Szabelski, Bork, i Sergjusz Taborickij. Obaj przybyli przed kilku dniami z Monachjum.

Stwierdzono również, że monarchiści rosyjscy odbyli w Monachjum 10 b. m. zgromadzenie, na którem postanowiono zamordować Milukowa. Plan ten omówiono wówczas w wszystkich szczegółach. Obaj mordercy znajdowali się w owym czasie w Monachjum, jak to ustalono w związku z dochodzenia w sprawie zamachu monarchistów niemieckich na Erzbergera. Jest bowiem rzeczą niemal ustaloną, że rosyjskie koła monarchistyczne stały w związku i cieszyły się poparciem niemieckich kół monarchistycznych, wmieszanych w sprawę zamachu na Erzbergera.

W związku z wczorajszym zamachem w Filharmonji policja aresztowała dzisiaj w zachodniej części miasta około 30-u Rosjan, którzy wobec urzędników policyjnych legitymowali się jako przedstawiciele pism rosyjskich. Byli to jednak monarchiści.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Kłoskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Kłoskowskiego w Śmiglu.